

# Zygmunt Labuda

---

"Eheschliessung und Geisteskrankheit. Eine Darstellung nach der Rechtsprechung der S. Romana Rota", Alexander Dordett, Herder 1977 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 22/3-4, 313-321

---

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

lizę tekstów normatywnych ale też przez wykorzystanie dzieł narracyjnych. Stawia własne hipotezy i przypuszczenia. Przy komentarzu bierze pod uwagę „myślenie Germanów”. Zaznacza ewolucję poglądów. Bada semantycznie wyrazy i zwroty używane w źródłach. Tłumaczy cesarskie „manu firmare” jako ślub. Wyróżnia instytucje prawa germańskiego od ich modyfikacji chrześcijańskich. „Consensus” przyjmuje w sensie kościelnym. Bierze pod uwagę chronologię oraz ewolucję treści pojęć i instytucji prawnych. Uwzględnione zostały także okoliczności historyczne stosunku między Kościołem a państwem. Do ideału augustyńskiego dołączył się model karoliński w wydaniu Ottonów. Ciekawe są wyjaśnienia w sprawie kościelno-państwowych synodów w królestwach germańskich.

Autor zgromadził wiele materiału. Podzielił go konsekwentnie. Przedstawił w sposób logiczny. Nawiązując do wyników dotychczasowych badań sprostował na podstawie wnikliwej oceny wiele dotychczasowych poglądów. Wyjaśnił szereg zagadek tekstowych. Ustalił niektóre osobistości. W sumie posunął nasze wiadomości o omawianym problemie. Ukazał wielość i różnorodność zobowiązań pokojowych oraz bogactwo życia prawnego w średniowieczu. Wykorzystano przy tym szczególnie literaturę przedmiotu, rzecz oczywista, niemiecką.

Gdzie idzie o układ, lepiej było by pierw omówić stanowisko Iwona z Chartres a później Gracjana (s. 111 i 116), gdyż drugi był pod wpływem pierwszego.

Przy lekturze pracy nasuwa się pytanie, jak było ze sprawą pokoju w Polsce XI—XII w. Nie mamy źródłowych wiadomości na ten temat. Można przypuszczać, że choć instytucja pokoju prawnego stworzona we Frankonii zachodniej nie doszła na nasze tereny, to jednak monarchowie i biskupi oglądali się na działalność cesarzy i episkopatu na Zachodzie. Uwzględnione w pracy teksty nie podają aktów wprowadzenia pokoju w miastach na wschód od Renu. Możliwe, że jakimś przejawem reakcji na stan faktyczny była kara kościelna nałożona na kraj przez arcybiskupa Gaudentego. Załamaniem się pokoju wewnętrznego była reakcja społeczna za rządów Mieszka II. Możliwe, że coś analogicznego było w konflikcie między biskupem Stanisławem a królem Bolesławem Szczodrym, może też w sporach o nieruchomości ziemskie itp.

W całości należy ocenić omówioną rozprawę jako wzorową.

*Bp Walenty Wójcik*

**Alexander D o r d e t t, Eheschliessung und Geisteskrankheit. Eine Darstellung nach der Rechtsprechung der S. Romana Rota, Herder 1977, ss. 104.**

We wstępie do tej pracy zwraca Autor uwagę na dwa, już wcześniej ukazane traktaty, które zajmowały się wpływem chorób psychi-

cznych na umowę małżeńską z punktu widzenia orzecznictwa rotalnego. A więc: Johannes Hollnsteiner, *Die Spruchpraxis der S. Romana Rota in Ehenichtigkeitsprozessen* (1934) oraz Carl Holböck, *Tractatus de iurisprudencia Sacrae Romanae Rotae* (1957). Przy niewątpliwie cennej wartości poznawczej i praktycznej obu tych prac zachodzi jednakże aktualna potrzeba zwrócenia specjalnej uwagi na niektóre zjawiska natury psychiatrycznej i psychologicznej, udaremniające ważne zawarcie małżeństwa. Jest to tym bardziej wskazane, ponieważ w orzecznictwie rotalnym ostatnich czasów pojawiło się w interpretacji tego zagadnienia szereg zmian, niuansów a nawet sprzeczności.

Całość pracy podzielili autor na dziewięć części dodając odrębny ekskurs na temat ustanowienia kuratora, a następnie wykaz źródeł i literatury oraz zastosowanych skrótów.

W I. rozdziale (ss. 11—22) wyjaśnia Autor ogólne zasady orzecznictwa rotalnego oraz stosowaną w wyrokowaniu terminologię. Jeżeli chodzi o ocenę prawną poszczególnych wypadków choroby psychicznej, to wobec braku pozytywnej normy KPK wskazuje się na treść prawa naturalnego. Orzecznictwo sądowe bowiem wypracowuje z jednej strony te kryteria, które wskazywałyby na prawidłowe działanie intelektu i woli nieodzownego do ważnego zawarcia małżeństwa, a z drugiej również na pewne aberacje w tej materii, dające się klinicznie opisać, które ten cel udaremniają. Katalogowanie chorób psychicznych przyjęto wg ogólnego rozróżnienia stanów zaburzeń, określanych pojęciami amentia i dementia. W świetle nowszego orzecznictwa rotalnego dokładniejszego wyjaśnienia wymagałyby takie pojęcia, jak amentia plena i amentia simplena, które to zwroty w innym kontekście zamiennie używa się z określeniami amentia perfecta oraz amentia imperfecta. Wreszcie ważnym zagadnieniem w perspektywie dokonywanej się reformy KPK jest problem, czy choroby psychiczne należałoby zakwalifikować do braków zgody małżeńskiej, czy do przeszkód lub poprostu do niezdolności osoby. Jest to ważką sprawą nie tylko z punktu widzenia dociekań naukowych ale i systematyki prawa.

Merytoryczny ciąg pracy zaczyna Autor z przedłożenia źródeł normatywnej oceny stanów choroby psychicznej. Otóż już prawo rzymskie przestrzegało przed tym, by nie każdego psychicznie chorego uważać jako furiosus i tym samym pozbawiać go zdolności do aktów prawnych (D 41, 2, 18 § 1). Za takim stanowiskiem przemawiają zaobserwowane u tego rodzaju chorych stany jasności umysłowej — intervallus quibusdam sensu saniore (D 1, 18, 14).

W prawie dekretów podtrzymywano zasadę, uniezalniająca osoby umysłowo chore (furiosi) do ważnego zawarcia małżeństwa. Wg normy c. 26 CXXXII qu 7 stwierdza się, jeśli osoby takie już małżeństwo zawarły, nie należy je rozłączać. Dekrety Grzegorza IX precyzują to stanowisko orzekając, że choroba umysłowa w wypadkach uprzedzających zawarcie małżeństwa jest dostateczną przyczyną do

rozłączenia małżonków (c 24, X, IV, 1). Glossa wyjaśniająca ten przepis zwraca uwagę na potrzebę rozróżnienia między oczywistym stanem chorobowym, a pozorną jasnością umysłu — *furiosi... constituti in conspectu umbratae quietis nec tamen sunt mentis sanae, licet videantur*.

Omawiając normy KPK odnośnie do chorób psychicznych przytacza Autor w świetle orzecznictwa rotalnego pogląd co do stopnia wymaganej poczytalności, koniecznej do ważnego zawarcia małżeństwa. W materii tej przyjmowano różne kryteria oceny.

W kanonistyce amerykańskiej za Sanchezem przyjmowano normę grzechu ciężkiego (*mortal-sin-norm*). A więc do ważnego zawarcia małżeństwa wymaga się tej samej poczytalności jak i do popełnienia grzechu ciężkiego.

Inne stanowisko, wyznawane przez Rotę w oparciu o naukę św. Tomasza z Akwinu, podkreśla element dojrzałości osoby. Otóż człowiek osiągnąwszy odpowiednią zdolność rozrodczą posiada również wymaganą dojrzałość duchową do zawarcia małżeństwa. Za św. Tomaszem rozwinięto tu myśl, że do popełnienia grzechu ciężkiego chodzi o łatwą do oceny zgodę na aktualny czyn (*consensus praesens*) podczas gdy do zawarcia małżeństwa o rozeznanie wyższego stopnia o charakterze przewidującym (*consensus in futurum*). Nigdzie jednakże nie określa się wymaganego „quantum” tej dojrzałości.

Szczególne znaczenie odegrał w tej materii wyrok z 25.11.1941 r. c. Wynen, SRR Vol. 33, 144—148, w którym wypracowano kryterium dostatecznej oceny przedmiotu małżeństwa. Tego rodzaju zdolność oceny jest wypadkową zbieżnej funkcji rozumu i woli. To stanowisko przeciwstawia się tym tendencjom psychologii i psychiatrii, które wymagają u człowieka jeszcze trzeciej władzy psychicznej, a mianowicie uprzedniej zdolności oceniającej naturę i ważność przedmiotu działania. Wg tego poglądu zachodziłoby niebezpieczeństwo odmówienia niektórym osobom prawa zawarcia małżeństwa. Nie można bowiem wymagać od osoby oceny wszystkich aspektów i wartości małżeństwa, jak moralnej, prawnej, społecznej, estetycznej itp. Wystarczy więc dostateczna ocena jego substancjalnej wartości, a nie sumy wszystkich praw i obowiązków lub całości doświadczeń z nim związanych. Z drugiej strony nie znaczy to, że można by się pogodzić ze zbyt drastycznymi uproszczeniami lub błędnymi, zgoła karykaturalnymi ideami o naturze małżeństwa.

Jeszcze inaczej wyrażają się tendencje Roty, kształtowane pod wpływem psychiatrów włoskich do określenia psychicznej zdolności osoby do zawarcia małżeństwa wg kryterium autorefleksji — „*potere critico*”, czyli zdolności do krytycznej oceny własnej osobowości w odniesieniu do małżeństwa. *Facultas critica, quae est vis iudicandi et ratiocinandi*. Niedomagania w tym zakresie powodują *amentiam contractualem*, która to w istocie oznacza wewnętrzne uniezdolnienie osoby do dokonania oceny, a nie brak samego pojęcia przedmiotu małżeństwa.

Intelekt i wola pozostają w działaniu we wzajemnej zależności. Nie

ma więc defektu w wyrażeniu zgody małżeńskiej ze strony tylko samej woli przy jednocześnie prawidłowym i integralnym funkcjonowaniu rozumu (SRR c. Pinna, 21. Dec. 1959, n. 2, Vol. 51, 623).

Po omówieniu ogólnych zasad orzecznictwa rotalnego przystępuje Autor do analizy szczegółowych przypadków prawno-psychiatrycznych, z których w II. rozdziale (ss. 23—44) najwięcej miejsca poświęca schizofrenii. Orzecznictwo rotalne rozróżnia w prawnym obrazie tego schorzenia trzy zasadnicze fazy, kwalifikujące odpowiednio zdolność lub niezdolność osoby do ważnego wyrażenia zgody małżeńskiej.

Pierwszą fazę znamionuje brak objawów schorzenia, chociaż ono już w sposób zapoczątkowany z tendencjami rozwoju faktycznie istnieje. W tym więc okresie inkubacji choroby nie zostaje zniesiona poczytalność osoby.

Drugą turę początkuje schizofremiczny posuw czyli ujawnienie choroby, powodującej rozszczepienie struktury osobowości. Biorąc pod uwagę jakościowe znaczenie tego schorzenia zachodzi potrzeba ustalenia dla celów jurystycznych momentu jego ujawnienia — erumpentem per signa omnibus perceptibilia (SRR, Vol. 55, n 33, 11).

Wreszcie trzecia końcowa faza schizofrenii nie ma tak ważnego znaczenia w prawnej ocenie tego schorzenia, ale ułatwia pełniejsze opisanie jego natury i jakościowego wpływu na zgodę małżeńską.

W sprawach małżeńskich, rozpatrywanych z tytułu schizofrenii ważną rolę odgrywa czasokres między faktem zawarcia małżeństwa, a posuwem, ujawniającym schorzenie. Dordett w oparciu o przyjętą od H. N. Fässlera zasadę trzechletniego czasokresu zestawiał szereg pozytywnych i negatywnych rozstrzygnięć rotalnych z tytułu schizofrenii. Przy tym sędzia w wolnej ocenie danego przypadku winien liczyć się nie tylko z opinią biegłego lekarza, faktem istnienia lub braku poczytalności u strony, samym momentem wystąpienia objawów choroby, ale w myśl doświadczenia psychiatrycznego pamiętać o tym, że samo przejście choroby z początkowego stadium do jej ujawnionego wylęgu jest niepewne, stopniowe i ukryte.

Osobne zagadnienie stanowi w zakresie ustalenia zdolności strony do prawidłowego wyrażenia zgody małżeńskiej stosunek czasu zawarcia małżeństwa do chwili ujawnienia choroby, a więc problem, czy ślub odbył się po lub przed posuwem schizofrenii, albo też między dwoma posuwami. W wypadku ujawnienia schizofrenii po ślubie rozstrzygającego znaczenia nie ma tu wspomniana wyżej zasada czasokresu, zresztą trudna do precyzyjnego ustalenia, ale psychiatryczna rejestracja symptomów schorzenia w chwili zawierania małżeństwa. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa zawarcia małżeństwa, poprzedzonego posuwem schizofrenii. W takich wypadkach najczęściej nie ma wątpliwości co do rozpoznania początkowego stadium choroby jak i jej ujawnienia. Przytoczone przez Autora przykłady orzecznictwa rotalnego pozwalają rozróżnić stany choroby, pozbawiające chorego poczytalności jak i stany zmniejszenia lub czasowego ustania objawów

choroby, zawierające dłuższe lub krótsze, rzeczywiste czy też pozorne chwile jasnego rozeznania (*lucida intervalla*). Tych ostatnich symptomów nie należy mieszać z pojęciem remisji, czyli zelaznem objawów choroby, pozostającej w istocie w fazie ukrytej w „spoczynku” niejako (*umbrata quies*) oraz intermisji tj. całkowitym powrotem do zdrowia, a więc odzyskaniem pełnej sprawności władz psychicznych. Rzecz jasna, że uzyskane „zdrowie społeczne” — „*sanatio socialis*” — a więc możliwość bezpiecznego obracania się w otoczeniu bez jakiegokolwiek niebezpieczeństwa spowodowania szkody sobie i innym nie stanowi jeszcze o zdrowej sprawności władz psychicznych.

W wypadkach zawarcia małżeństwa po ujawnieniu się choroby psychicznej konieczną jest rzeczą ustalenie jej natury metodami psychiatrycznymi. W wypadku rozpoznanej schizofrenii istnieje w rotalnych wyrokach sporny pogląd co do możliwości zaistnienia stanów jasnego rozeznania (*lucida intervalla*). Otóż w okresie po ukazaniu się Kodeksu aż do końca lat czterdziestych przeważał w Rocie pogląd, że schizofrenia nie dopuszcza stanów jasnego rozeznania, lecz tylko pozornej remisji.

W późniejszym okresie przyjmowano tezę o możliwości stanów pełnego rozeznania w takich przypadkach, a więc również o możliwości poczytalnego wyrażenia zgody małżeńskiej.

Osobno zajął się Autor sprawą zawarcia małżeństwa w stadium remisji, czyli między dwoma posuwami schizofrenii. Zaczerpnięta z prawa karnego norma kan. 2201 § 2 o habitualnie chorych umyślowo w analogicznym zastosowaniu do prawa małżeńskiego pozwala mniemać, że chorzy tacy są niezdolni do zawarcia małżeństwa. Jednakże z drugiej strony zjawiska remisji, a tym bardziej nawet krótkotrwałej intermisji umożliwiają poczytalne wyrażenie zgody małżeńskiej. W literaturze kanonistycznej panuje bowiem przekonanie, że nie wszystkie stany remisji wykluczają zdolność do aktów prawnych, chociażby sędzia powątpiewał w normalność strony. Istnieje przecież zawsze możliwość przeciwdowodu wobec domniemanej niezdolności zawarcia małżeństwa przez chorego. Rzecz jasna, że dowód taki będzie tym bardziej utrudniony im mniejszy zaistnieje dystans między w/w. posuwami choroby. Przyjmując takie stanowisko opowiada się Dordett za tezami Fässlera w tej materii, typowego przedstawiciela europejskiego kręgu kanonistów. Inaczej rozumieją tę sprawę amerykańscy kanoniści, a wśród nich tacy zwłaszcza, jak L. C. Scott oraz J. R. Keating. Wg nich bowiem stany remisji i jasnego rozeznania równają się stanom zdrowia psychicznego. Orzecznictwo rotalne, jak to wykazał Dordett w przytoczonych przykładach, uwzględnia dane psychiatrii kręgu europejskiego zalecając zachowanie zasad zdrowego rozsądku przy ewentualnym stosowaniu kryteriów, wypracowanych przez amerykańską psychiatrię (SRR. c. Sabbatani, 1959, n. 4, Vol. 55, 476—478).

W III. rozdziale (ss. 45—46) zajmuje się Autor niedorozwojem umysłowym — *oligophrenia*, *phraenasthenia*. Jeżeli chodzi o etiologię tego

cierpienia, to może ono być wrodzone lub nabyte, na skutek przebytej choroby mózgu czy to w okresie ciąży i porodu, czy też dzieciństwa. Choroba ta objawia się w różnych, dających się psychiatrycznie wymierzyć stopniach, począwszy od otępienia umysłowego poprzez głupactwo aż do idiotyzmu włącznie. W sensie kanonicznym niedorozwój umysłowy nie jest odmianą ani amencji ani demencji, lecz jedynie jaskrawą postacią ubóstwa duchowego („simplicitas spiritus”) i jako takie nie niweczy ono z siebie zdolności osoby do poczytalnego wyrażenia zgody małżeńskiej. Nie jest też rzeczą łatwą znaleźć w ocenie prawnej możliwie wyraźnej granicy między normalnym, a nienormalnym działaniem, bo: „...probatio gravior fit quando agitur de illis mentis morbis qui non auferunt totaliter usum rationis. Inter huiusmodi morbos habetur phraenasthenia seu oligophrenia...” (SRR c. Bejan, 1958, n. 3, Vol. 50, 530).

Dalej w rozdziale IV. (ss. 47—49) poddał Dordett kanonicznej ocenie maniakalno-depresyjny zespół, występujący z swej natury periodycznie charakteryzując się albo stanami podniesionej aktywności psychicznej albo objawami przygnębienia, zahamowania i zwolnienia tejże aktywności (psychosis maniacodepressiva). Samo „esse sui non compos” ogranicza się tylko do faz objawów chorobowych. Możliwe są chwile jasnego rozeznania, występujące na przemian z fazami egzaltacji lub wyraźnej depresji u tego rodzaju psychotyków. Stany te są uleczalne. Poczytalność chorego w czasie ataku tej psychozy bywa zniesiona i skutkiem tego niemożliwe jest ważne wyrażenie zgody małżeńskiej, a więc: „...crisi maniaci vel depressiva durante, probandum adhuc erit aegrotum egisse momento quo insaniam talem gravitatem attingebat, ut contrahens, destitutus ea discretione, ad consensum matrimoniale praestandum incapax redderetur: unde, requiritur, ut insaniam sit in periodo acuta...” (SRR c. Lamas, 1956, Vol. 48, n. 5,

V. rozdział dotyczy obłądzenia — paranoia (ss. 50—52). W pojęciu rotalnym cierpienie to bywa określone jako „anomaliam constitutionalem”, ujawniająca się w dwóch zasadniczych postaciach objawowych: psychozy prześladowczej lub manii wielkości. Zdolności osądu i pamięci pozostają nienaruszone mimo ich wyraźnej jednostronności. Nie zachodzą tu zjawiska remisji i jasnego rozeznania. Zagadnienie ewentualnej niepoczytalności w wypadku wyrażenia zgody małżeńskiej zależy od siły psychozy zwłaszcza odnośnie do „res uxoria”.

Bardzo krótkiej ocenie kanonicznej poddał Dordett dwa następne zjawiska psychiatryczne, a mianowicie: porażenie postępowe — paralyticus progressiva (Rozdział VI. s. 53) schorzenie, powstające w wyniku infekcji o objawach psychicznych, neurologicznych, a następnie epilepsja (Rozdział VII. s. 54) również słabo udokumentowana w wyrokach rotalnych.

Następnie w rozdziale VIII. (ss. 55—64) szerzej interpretuje Dordett zjawisko braku wewnętrznej wolności, oznaczającej w rozumieniu wyroków rotalnych albo zbiór objawów psychiatrycznych lub swoisty

stan psychiczny, wyrażający się w różnych odmianach nerwic (bez-jednostkowej specyfikacji), jak neurastenii, abulii, a następnie myślach natrętnych (obsessiones), chwiejności psychicznej, niezdolności podjęcia decyzji, lęku przed odpowiedzialnością, skrupulatności, oporze wobec jakiegokolwiek działania itp. „Wewnętrzny przymus”, o który tu chodzi, nie odpowiada w żadnym wypadku pojęciu *metus ab extrinsecu-incussus* wg normy kan. 1087. Przymus w rozumieniu tego kanonu suponuje odpowiednią wolność wyboru (*coacte voluit sed voluit*) i tym różni się on w istocie od zaburzeń psychiatrycznych sfery woli i woli człowieka. Stąd też norma kan. 1087 nie może mieć tu zastosowania. Działanie osoby tylko w tych wypadkach, w których nie odpowiada ono jej naturalnemu pragnieniu wskazuje na przymus wewnętrzny (SRR 1926, Vol. 18, n. 6, 112: „...quando actio naturalis concupiscentia explicari nequit...”). Przy stanach takich chodzi w istocie o zaburzenia sfery intelektu, woli i zmysłów. Przy tym jednakże nie wolno zapominać zasady nowszej judykatury rotalnej, że nie zachodzą wyłącznie zaburzenia woli przy „*integro manente intellectu*” oraz, że idee natrętne natomiast mogą być o charakterze intelektualnym, emocjonalnym i impulsywnym, a przy stanach neurotycznych lub psychastenicznych zaburzenia woli mogą być większe niż intelektu (SRR 1965, Vol. 57, n. 6, 503), co powoduje takie osłabienie woli, że kontrahent zostaje uniezdolniony do wyrażenia zgody małżeńskiej. Autor sporządził bogatą dokumentację rotalnego orzecznictwa o charakterze pozytywnych i negatywnych rozstrzygnięć, które obrazują naturę i objawy tych nerwic. Przy abulii (*anergia*) stwierdza się wyraźnie elementy zahamowania woli do podjęcia działania przy pełnej sprawności władz poznawczych.

Trudniej udowodnić redukcję działania intelektu i woli w stanie hipnotycznym i posthipnotycznym.

W ocenie hysterii, którą należy odróżnić od histerycznego charakteru osoby, dostrzegalne są silne objawy ulegania zewnętrznym wpływom, somowyobrażeniom i emocjom. Cierpienie to nie znosi koniecznego rozeznania odnośnie do spraw zawarcia małżeństwa. Dlatego nawet jako silna „*vehemens passio*” nie można hysterii zaliczyć do kategorii amencji lub demencji. Często zdarza się, że histeria związana być może z jakąś inną chorobą psychiczną.

Rozdział IX. (ss. 65—67) przynosi ocenę nałogów z punktu widzenia kanonicznego prawa małżeńskiego. Omawiając wpływ nałogów na konsens małżeński zajmuje się Dordett dwoma szczegółowymi przypadkami, a więc morfinizmem i alkoholizmem.

W pierwszym wypadku zaleca Rota indywidualne przebadanie nie tylko stopnia zatrucia strony, ale również uwzględnienie kryterium antropologiczno-psychologicznego, umożliwiającego ustalenie poziomu poczytalności w poszczególnych stadiach tego nałogu.

W prawnej ocenie alkoholizmu judykatura rotalna zwraca uwagę na dwa zasadnicze jego przejawy: doraźne upojenie alkoholowe (*ebrie-*



tas perfecta alcoholismus acutus) np. dla odwagi, by zawrzeć niechciane małżeństwo (SRR 1937, Vol. 29, n. 3, 735) oraz nałóg chroniczny. To ostatnie zjawisko doczekało się wnikliwej oceny kanonistycznej w wyroku, opracowanym przez Sabbataniego. W tej materii ten klasyczny już dzisiaj wyrok ustala pięć zasadniczych kryteriów, klasyfikujących odpowiednio stopień poczytalności oraz zaburzenia strefy poczucia moralnego — anaesthesia moralis, amoralitas constitutionalis (SSR c. Sabbatani 34. Febr. 1961, Vol. 53, n. 11, 122—125).

Następne strony pracy Dordetta zajmuje problem niezdolności wypełnienia zobowiązań, będących przedmiotem zgody małżeńskiej (Rozdział X. Ss. 68—86), a następnie naukowa ocena tego zjawiska we współczesnej literaturze kanonistycznej (Rozdział XI. Ss. 87—99). Otóż mimo właściwego rozeznania i odpowiedniej intencji zawarcia małżeństwa zdarza się, że strona podjęła zobowiązanie do czegoś, czego w ogóle nie jest w stanie wykonać. U podstaw rozpoznania tego rodzaju przypadków leży znane adagium prawne: nemo ad impossibilia tenetur.

Autor przedstawił w tej materii bogaty materiał dowodowy z orzecnictwa rotalnego przyjmując jako zwrotny punkt w jakościowej ocenie tych przypadków wyrok, opracowany przez Sabbataniego z dnia 21.06.1957 r. Data tego wyroku stanowi dla Autora środek metodyczny w podziale materiału, zebranego z jednej strony od r. 1909, a następnie po roku 1957 z drugiej. W orzeczeniu tym chodzi o sprawę nimfomanii jako podstawy faktycznej, uniezdalniającej osobę do zachowania wierności małżeńskiej. Tego ostatniego nie można mieszać z pozytywną decyzją wykluczenia jednego z istotnych przymiotów małżeństwa, ponieważ zachodzi tu osobowa niezdolność do spełnienia jednego z dóbr wspólnoty małżeńskiej tj. wyłączności.

Wzrocową ocenę prawną homoseksualizmu stanowi wyrok rotalny c. Anné z 25.02.1969 r. (Ephem. 26, 1970, 419—442). Orzeczenie to zwraca uwagę na to, że homoseksualizm — „sexualis instinctus gravissima deflexio” godzi w formalny przedmiot umowy małżeńskiej, a więc integralne przekazanie i przyjęcie praw i obowiązków właściwych życiu w przymierzu małżeńskim. Rozwijając tę myśl judykatura rotalna podkreśla w oparciu o koncepcję małżeństwa Soboru Watykańskiego II (Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 48) międzyosobową relację stron, której brak w przypadku homoseksualizmu.

Sygnatura Apostolska zajęła stanowisko odnośnie do zbyt dowolnie interpretowanego małżeńskiego prawa materialnego jak i formalnego, zwłaszcza jeżeli chodzi o koncepcję małżeństwa in fieri et in facto w świetle wspomnianego tekstu Konstytucji *Gaudium et spes*. Odnosi się to szczególnie do tych spraw małżeńskich, które rozpatrywano z tytułu moralnej lub psychicznej niezdolności (impotentia moralis seu psychica).

Referując poglądy współczesnych kanonistów na temat niezdolności do wypełnienia przyjętych zobowiązań, będących przedmiotem umowy

małżeńskiej, przedłożył Dordett szeroki wachlarz dyskutowanych zagadnień dzisiejszej literatury kanonistycznej. Na szczególną uwagę zasługują takie problemy jak: samo pojęcie formalnego przedmiotu zgody małżeńskiej, brak odpowiedzialnego rozeznania — defectus proportionatae discretionis, zakres niezdolności psychoseksualnej tzn. czy tylko do sfery seksualnej, czy też, jeżeli chodzi o etiologię tego zjawiska, do przyczyn poza seksualnych, określenie konstytutywnej niemoralności — amoralitas constitutiva, pazzia morale, moral insanity, sociopathia, dalej alkoholizm, pozwalający wprawdzie na wzbudzenie intencji zawarcia małżeństwa, ale uniemożliwiający jej wyrażenie, a następnie dające się stwierdzić takie braki w osobowości nupturienta, które uniezdalniają go do realizowania w pełni przymierza małżeńskiego itp.

Całość pracy kończy Dordett ekskursem na temat potrzeby lub konieczności ustanowienia kuratora w procesie małżeńskim (ss. 100—104). W judykaturze rotalnej ujawnił się spór odnośnie do ważności lub nieważności końcowego wyroku zależnie od tego, czy w danym procesie powołano kuratora, czy też nie. Kościół nie zna instytucji ubezwłasnowolnienia. Byłoby absurdem, gdyby psychicznie chory posiadał bierną zdolność procesową. Z drugiej jednakże strony trzeba sądownie udowodnić, że on nie jest zdolny do jej posiadania. Stąd też zdolność procesowa strony winna być pewną celem uniknięcia wszelkich wątpliwości co do ważności końcowego wyroku. Kogo można wyznaczyć na kuratora? Kto może go kompetentnie ustanawiać? Oto dalsze problemy końcowej pracy Autora.

Omówiona w ten sposób treść pracy Dordetta jest ważną pozycją w kanonistycznej literaturze procesualistycznej. Autor omówił bowiem w świetle judykatury rotalnej szeroki wachlarz chorób psychicznych oraz takie psychiczne stany, które uniezdalniają osobę do wypełnienia przyjętych zobowiązań, będących przedmiotem zgody małżeńskiej. Strona graficzna pracy zasługuje również na pozytywną ocenę, a ponadto podział całości materiału ułatwia praktyczne korzystanie z tej książki. Przede wszystkim trzeba docenić praktyczne znaczenie tej pracy dla diecezjalnego sądownictwa. Przedłożona w tej książce problematyka procesowa daje dobrą orientację w tendencjach jak i kwestiach spornych współczesnego orzecznictwa rotalnego. Właśnie praktyczna wartość pracy dyktuje postulat, by niektóre problemy, z którymi sędzia częściej konfrontować musi swoją wiedzę procesową, wyraźniej udokumentować decyzjami Roty. Sprawa ta, jak można by sądzić, dotyczy przede wszystkim zagadnienia epilepsji. W pracy Dordetta, jak to np. sugeruje wyrok SRR c. Pinna, 1967, Vol. LIX, nn. 3—6, 10—12, 279—290 nie została dostatecznie wyraźnie przedstawiona etiologiczna i symptomatologiczna strona tego schorzenia, a nade wszystko zagadnienie wpływu stanów psychicznych na wartość zgody małżeńskiej po ataku epileptycznym. Z pewnością jednakże należy się Autorowi wdzięczność za tę praktycznie cenną pozycję kanonistyczną.

*Ks. Zygmunt Labuda*